Pracownik Zagłębia

Praca — Organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu. — Braterstwo

Nr. 1. (6) Sosnowiec, marzec 1937 r. Rok II.

„Rankiem budzi sennych ludzi na nadzieję"
Krasiński.

NA NADZIEJĘ...

W Psalmie Żalu Krasiński wieszczym swoim umysłem ogląda zwycięstwo ducha dobrego, mówiąc, że „on wschodzi—a nie spada, ziemia pod nim krwią nie płacze, on nie woła: „Biada..." On zapełnia widnokręgi... Rankiem budzi sennych ludzi na nadzieję..."

Od szeregu lat Europa, a z nią i Polska, przeżywa ciężką walkę o swoją przyszłość, o kulturę chrześcijańską, o ideały ludzkie, wreszcie o byt i dobrobyt... Istotnie, idzie o Wielką Rzecz... W rozwoju i wyścigu wypadków, płynących z nieznaną w ubiegłych latach historii szybkością, Polska, pełniąc swą misję dziejową, musi stanąć — jeśli chce żyć — w naczelnych szeregach narodów zorganizowanych i świadomych swojej dziejowej roli.

Droga została wskazana—hasło podane. **„Jedynym hasłem, które może być pionem moralnym, jest hasło obrony Polski"**, powiedział P. Marszałek Śmigły-Rydz.

W imię więc najszczytniejszego ideału naszego muszą być wyzwolone i zorganizowane wszystkie siły moralne i twórcze Narodu. **„Zabieramy głos**—mówi P. Pułkownik Koc — **i zwracamy się do tych w Narodzie, którzy chcą być świadomymi współtwórcami teraźniejszości i przyszłości Polski, którzy pragną życie wewnętrzne Polski nastawić na styl i poziom, godny wielkiego Narodu, tworząc cenne dziedzictwo tradycyj dla przyszłych pokoleń i pomyślny start dla ich wysiłków".**

Doniosła myśl i szczytne zadanie dla całego Narodu, a w nim dla świata pracy, który w odbudowie naszego Państwa posiada kartę złotymi zgłoskami zapisaną.

Wprawdzie ostatnie lata charakteryzuje bezprzykładny zanik wpływów i znaczenia organizacyj pracowników fizycznych i umysłowych—marazm — anemia — skostniałość —bezsilność, zróżniczkowanie—brak oblicza, co niejednokrotnie celowo i sztucznie pielęgnowano, a co w istocie rzeczy nie okazało się celowe.. było zgubne... smutne...

Obecnie ofiarne i patriotyczne siły zostaną wyzwolone i powołane do szczytnej służby dla dobra publicznego nad rozwojem i potęgą Polski, czemu daje przejrzysty wyraz P. Pułkownik Koc w swej deklaracji: **„Stosunki między pracodawcą a pracownikiem muszą się pod kontrolą i naciskiem Państwa w ten sposób ułożyć, aby zapewnić warsztatom racjonalne warunki produkcji, a rzeszom pracowniczym pewność jutra i stopniowy, ale stały wzrost poziomu życia. Pracodawcy i pracownicy**

muszą się nauczyć zasiadać przy jednym stole i ułożyć współżycie i współpracę w rzetelnych ramach realnych możliwości, pamiętając o warsztatach pracy, z którymi nie tylko ich los, ale i byt Polski jest związany".

Głęboka treść tych słów — to droga ku jasnej rzeczywistości, to — nasza narodowa i państwowa racja stanu. Po tej drodze Związek nasz rozwija swoją myśl i swoją działalność. W kwietniu 1936 r. w Nr. 1-ym Pracownika Zagłębia pisaliśmy: **„Do twórczej i celowej pracy nad odrodzeniem życia gospodarczego i społecznego obowiązany jest nie tylko Rząd, nie tylko właściciele przedsiębiorstw, ale w równej mierze i zorganizowany świat pracy, a przede wszystkim pracownicy umysłowi... Podniesienie do należytego poziomu społecznego tej warstwy — to wzmożenie w Państwie ożywczego czynnika gospodarstwa narodowego — to utrwalenie rozumu i rozwagi, pracy i ofiarności, jaką pracownicy umysłowi bezgranicznie składali dla dobra publicznego o stanowisko naszego Państwa"**.

W dniach rozdrabniania się woli i czynu naszego społeczeństwa inicjatywa P. Pułkownika Koca konsolidacji narodowej w imię najwyższego naszego dobra narodowego jest aktem o znaczeniu historycznym, którego doniosłość musi ocenić godnie każdy Polak.

W imię dobrze pojętych obowiązków obywatelskich wobec Polski i Jej przyszłości, wobec naszej warstwy pracowniczej, w zrozumieniu ducha czasu i polskiej rzeczywistości zgłosiliśmy w dniu 22 lutego r. b. zdecydowanie na ręce P. Pułkownika Koca współpracę w Obozie Zjednoczenia Narodowego w słowach następujących:

„Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu zgłasza niniejszym swoją współpracę nad realizowaniem akcji konsolidacyjnej społeczeństwa zgodnie z hasłem **P. Marszałka Śmigłego-Rydza** „obrony Polski" i w myśl deklaracji ideowej **P. Pułkownika Adama Koca** z dnia 21 lutego r. b., iż „stosunki między pracodawcą a pracownikiem muszą się pod kontrolą i naciskiem państwa w ten sposób ułożyć, aby zapewnić racjonalne warunki produkcji, a rzeszom pracowniczym pewność jutra i stopniowy ale stały wzrost poziomu życia".

To jest nasza decyzja pełna dobrej woli i wiary w przyszłość Narodu i Jego zbiorowy czyn. Nie wahamy się.. Nie czyniliśmy i nie czynimy targowiska z przynależności do akcji, której treścią „Polska i Jej Obrona". Nieprzyjaźni, któż ich nie zna i któż ich nie ma, usiłują nam zarzucić, że angażujemy Związek w „politykę". Zarzut ten posiada swoje źródło w tych sferach, które nie wahały się niedawno proklamować strajk i demonstracje przeciwko czynnikom państwowym, właśnie na wezwanie partyj politycznych. Znamy ich zamierzchłe cele i zamierające metody. Życie natomiast postępuje naprzód...

W trosce i pracy o wielkość Polski, a w niej o znaczenie i byt naszej warstwy, o rozwój produkcji i bogactw narodowych, pójdziemy zawsze w pierwszych szeregach... Tędy są drogi naszej dumy narodowej, której na imię niech będzie zawsze — czyn. To jest twórczy duch czasu... On zapełnia puste widnokręgi... Rankiem budzi sennych ludzi n a n a d z i e j ę. *bg.*

OBOWIĄZKIEM OBYWATELSKIM
JEST OFIARA NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

Po uchwaleniu ustawy o umowach zbiorowych.

W dniu 4-ym marca r. b. została uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej ustawa o układach zbiorowych pracy. Ustawa przeszła bez długotrwałych sporów — bez rozgłosu. W atmosferze odpowiedzialności wypowiedzieli o projekcie rządowym swoją opinię niektóre organizacje pracownicze, zgłosiły również swoje poprawki organizacje pracodawców. Sejm i Senat wypowiadają ostatnie słowo.

Jesteśmy świadkami załatwiania b. ważnego zagadnienia społecznego. Ochrona pracy i zarobków. Jeden następny ważki krok naprzód w dziedzinie ustawodawstwa społecznego. Świat pracy powinien to przyjąć z należytym zrozumieniem i w poczuciu odpowiedzialności, jaką jednocześnie przyjmuje wobec Narodu, wobec warsztatów pracy i wobec swojego bytu.

Ustawa pozostanie tylko ustawą; realizować ją będą ludzie. Ci będą musieli w salach swych obrad mieć przed oczyma i w świadomości znamienne słowa z deklaracji P. Pułkownika Koca: „Pracodawcy i pracownicy muszą się nauczyć zasiadać przy jednym stole i ułożyć współżycie i współpracę w rzetelnych ramach realnych możliwości, pamiętając o warsztatach pracy, z którymi nie tylko ich los, ale i byt Polski jest związany... Państwo musi siebie uważać za jedyny i wyłączny czynnik powołany do regulowania wzajemnych stosunków poszczególnych warstw obywateli...".

Ustawa udziela głosu zbiorowej woli świata pracy, głosu tego broni, daje mu uprawnienia, wprowadza go w orbitę czynnika decydującego o swoim i Polski bycie. Ustawa wzmaga znaczenie świata pracy, dąży do jego dobrobytu i szacunku dla jego woli, wkładając jednocześnie nań obowiązek obywatelski i społeczny wykazania zrozumienia dla dobra publicznego.

Zdajemy sobie sprawę, że podstawą rozwoju społeczeństw i narodów są świadome swoich obowiązków i praw obywatelskich masy społeczne. Już w maju ub. r. w Nr. 2 Pracownika Zagłębia pisaliśmy, że „źródłem siły i mocy jest przeświadczenie szerokich warstw społecznych, iż są one gospodarzami kraju, że ponoszą za losy swojej Ojczyzny i swój byt pełną odpowiedzialność".

Niezmiernie jest doniosłym artykuł ustawy, który uprawnia do zawierania układów zbiorowych wyłącznie związki zawodowe. Należy wnioskować, że obecnie już wszyscy, prawie wszyscy pracownicy, w trosce o swoje sprawy najżywotniejsze staną w szeregach związkowych. **Nikt przecież nie może pozwolić, aby o jego sprawach decydowano bez niego.** Rozrost organizacyj pracowniczych, podniesienie ich poziomu ogólnego i powagi społecznej — to konieczność, która nastąpi i nastąpić musi przede wszystkim i najrychlej wśród pracowników umysłowych. Naszemu życiu zbiorowemu potrzeba aktywnej inteligencji pracującej, któraby wysunęła się na czoło społeczeństwa jako czynnik bezinteresownej ofiarności dla Narodu i Państwa, czynnik ładu, sprawiedliwości i porządku społecznego. Udziału inteligencji pracującej w postępie i rozwoju społeczeństwa domaga się życie bezwzględnie. Aby naród mógł żyć i rozwijać się prawidłowo, między grupą inteligencji a innymi grupami musi istnieć stosunek liczebny. Pisarz i publicysta P. Hulka-Laskowski mówi, że „w każdym milionie ludzi, mających reprezentować pewne wartości uspołecznienia i warunki postępu, musi być przynajmniej 10.000 jednostek wartościowych pod względem moralnym i umysłowym i przynajmniej 1.000 jednostek o zdolnościach kierowniczych i organizacyjnych. To są minima, bez których nie ostoi się żadne społeczeństwo". Bez wątpienia w naszym społeczeństwie pod tym względem te dysproporcje istnieją, istnieją nie wskutek braku inteligencji lub braku w niej jednostek wartościowych — lecz wskutek jej dużej bierności wobec najżywotniejszych spraw życiowych, tej bierności, która, jak to nas uczy historia sąsiedniego skomunizowanego narodu, wyraziła się niespotykaną w dziejach hekatombą.

Był najwyższy czas powołać inteligencję pracującą na jej stanowisko, podnieść jej poziom społeczny, otoczyć opieką, postawić ją na straży tak bardzo i głęboko ukochanych przez Polaków ideałów narodowych i państwowych. Ustawodawstwo społeczne, jakie uchwala Sejm i Senat, jakie projektuje Rząd, nowe siły i nowe walory wprowadza do naszej rzeczywistości.

Prawo postępu i rozwoju życia kształtuje się po linii potęgowania sprawiedliwości społecznej.

esge.

Oddłużenie pracowników prywatnych.

Codziennie niemal czyta się na szpaltach pism o oddłużeniu pracowników państwowych, samorządowych, ubezpieczeniowych, o korzystnym kredycie dla rolników, kupców i t. p. Istnieje jednocześnie wielotysięczna rzesza prywatnych pracowników umysłowych, która, niestety, nie ma możności korzystania z dobrodziejstw taniego kredytu. Czy kredyt ten jest im zbędny, czy żyją w warunkach materialnych tak korzystnych, że istotnie go nie poszukują... Każdy, kto zna życie pracowników prywatnych naszego Zagłębia, wie dobrze, iż często, nieraz zbyt często, borykają się oni z dużymi trudnościami finansowymi. Poważna liczba tych pracowników posiada znaczne długi w sklepach, i to przeważnie w sklepach spożywczych, zaspokajających pierwsze potrzeby; liczni pożyczają z miesiąca na miesiąc gdzie się da, a niektórzy zadłużają się u lichwiarzy.

Za ten stan rzeczy ktoś ponosi odpowiedzialność: ciąży ona również na centralach pracowniczych, które w czasie kilkunastu lat i w chwilach pomyślnej koniunktury nie zorganizowały kas pożyczkomo-oszczędnościowych, nie stworzyły banku pracowniczego. Pozostało ugorem ogromne pole działania społecznego. Ubiegłe zaniedbania wymagają nadal naprawy. Tą drogą można rozwinąć zrozumienie oszczędności i zgromadzić fundusze, któreby podniosły znaczenie gospodarcze naszego świata pracy. Wielotysięczna bowiem liczba pracowników umysłowych reprezentuje poważny kapitał narodowy. Chwila obecna wymaga nie tylko zasobów moralnych—lecz i materialnych. Chwila obecna jest pomyślna do pracy nad zaniedbaniem lat ubiegłych. Zorganizowanie kapitału pracowniczego jest tak palącą potrzebą, jak konsolidacja ruchu zawodowego tej warstwy. Tego wymaga interes i dobro warstwy pracowniczej.

W dobie koniecznej konsolidacji świata pracy organizacje zawodowe są obowiązane do poczynienia starań w celu znalezienia środków na załatwienie tak ważnego zagadnienia. Solidarna współpraca społeczna jest w stanie ruszyć z miejsca tę dziedzinę życiowego zadania.

Co rychlej należy oddłużyć zadłużonych.

Przed kilkoma miesiącami w naszym Związku założyliśmy własną Kasę Pożyczkowo-Oszczędnościową. Istnieje krótko, liczy zaledwie kilkudziesięciu członków, narazie skromnymi rozporządza kapitałami; spełnia jednak już pożyteczną rolę i niejednemu z kolegów oddała swoje usługi.

Liczymy na potęgujące się zrozumienie wśród kolegów tej akcji, i spodziewamy się stałego wzrostu członków kasy i jej funduszów.

Budujmy własne niezależne kapitały... Zwiększajmy dobrobyt Narodu. *S. G.*

O godziny przyjęć w Ubezpieczalniach

(dalszy ciąg).

Do

Redakcji „Pracownika Zagłębia"

w Sosnowcu.

W Nr. 2 „Pracownika Zagłębia" z maja 1936 r. zamieszczony był artykuł pt. „O godziny przyjęć w Ubezpieczalni Społecznej".

Jakkolwiek artykuł ten poruszył bardzo nieznaczną część bolączek i pretensyj pracowników umysłowych, korzystających jedynie w teorii z korzyści ubezpieczenia chorobowego, to jednak artykuł ten odzwierciadlał życzenia wszystkich pracowników umysłowych i spotkał się z żywym zainteresowaniem.

Zdawałoby się, że to bardzo skromne życzenia zostaną szybko przez Ubezpieczalnię Społeczną w Sosnowcu zrealizowane, gdyż wykonanie poruszonych spraw nie przedstawia moim zdaniem zbyt wielkich trudności.

Tymczasem dotychczas nic nie słychać o jakiejkolwiek zmianie i ogromna większość ubezpieczonych nie może korzystać z pomocy lekarskiej, gdyż lekarze i domowi i specjaliści przyjmują wyłącznie w tych godzinach, kiedy pracownik jest zajęty w pracy zawodowej.

Ponieważ sprawa ta interesuje prawie wszystkich pracowników umysłowych, przeto proszę uprzejmie o odpowiedź na łamach „Pracownika Zagłębia", czy coś się robi w tym kierunku, względnie kiedy należy się spodziewać załatwienia tej sprawy.

Członek Związku
z koła „Huta Milowice".

OD ZARZĄDU ZWIĄZKU.

Pismo powyższe jest jednym z tych licznych głosów, które domagają się załatwienia przez władze Ubezpieczalni sprawy przesunięcia godzin przyjęć lekarzy dla pracowników umysłowych na godz.: od 18-ej do 20-ej. W tej sprawie parokrotnie pisaliśmy do Dyrekcji Ubezpieczalni; interpelowaliśmy osobiście, otrzymaliśmy przyrzeczenia, upływają miesiące, obecnie dowiadujemy się, że sprawa wym. została przekazana do opinii p.p. lekarzom Ubezpieczalni.

Postulat przesunięcia godzin uważamy za rzecz b. ważną i nie cierpiącą zwłoki. Nie zgodzimy się nigdy, aby sprawa ta mogła być załatwiona nagatywnie, traktujemy ją jako nieuniknioną konieczność w celu zaradzenia dotychczasowemu stanowi rzeczy, niezmiernie utrudniającemu nam należyte leczenie się. W tych warunkach długotrwałe milczenie władz Ubezpieczalni nie jest dla nas zrozumiałe. Zaznaczyć musimy, że nieuregulowanie tej sprawy porusza do żywego opinię paruset pracowników zorganizowanych i wielu niezorganizowanych, że tego rodzaju fakty pogłębiają te poglądy i te sądy, jakie pracownicy wyrażają o ubezpieczeniach. Uznając słuszność i potrzebę ubezpieczeń, chcemy w tej dziedzinie postępu, do czego może się przyczynić wzajemne porozumienie. Ten jednak nasz pogląd, jak również nasze kulturalne wystąpienia w prasie nie mogą i nie powinny być mylnie tłumaczone. Nie jest bowiem rzeczą wskazaną, według naszego zdania, piętnowanie w prasie, na zebraniach i wiecach, plakatowanie na rogach ulic tych niedomagań i wad ubezpieczeń społecznych, które przy dobrej woli wzajemnej można załatwić w drodze obopólnego porozumienia.

Podkreślamy więc, że sprawę przesunięcia godzin uważamy za istotną dla leczenia pracowników umysłowych. To nasze stanowisko utrzymujemy i konsekwentnie wyczerpywać będziemy wszelkie środki i osoby w celu rozstrzygnięcia zgodnego z interesami zdrowia naszego świata pracy.

Przyjaciel świata pracy.

Wśród świata pracy jest źle i będzie gorzej dotąd, dokąd poszczególny człowiek nie zdobędzie się na świadome działanie, na solidarną walkę o swoje prawa do życia i dokąd we własnym zawodzie nie stanie się pełną i niezastąpioną siłą. Rzecz to zupełnie jasna! Aby to się stało — potrzeba jednego: wzmóc czytelnictwo w świecie pracy! Kiedy przyglądałem się trybowi życia robotnika, czy urzędnika w Paryżu i w Berlinie—zastanowiła mię jedne rzecz. Po godzinach pracy każdy z tych ludzi szedł do czytelni, do świetlicy — pod ubrudzoną nieraz węglem pachę brał owiniętą w gazetę książkę i z nią dopiero ruszał do domu.

— Ma pan czas czytać książki? — pytam jednego robotnika kupującego jakąś książkę w księgarni.

— O, tak — gdybym czasu nie miał na czytanie — tobym chyba wogóle nie miał czasu!

W pierwszej chwili nie rozumiałem tej odpowiedzi — wyjasniła mi się ona dopiero później; człowiek ten, był sekretarzem pewnego związku zawodowego, jednego z najsilniejszych w Niemczech. Bez wykształce-

nia, sam przez czytanie tylko doszedł do tego, że walczy już dziś nie tylko o swój przepracowany czas, ale o czas wszystkich ludzi pracy. Czytania książek napewno nie pojmował jako obowiązku, bo właśnie czytanie jest przecież przyjemnością i spoczynkiem po pracy. Dziwić się należy nieraz, dlaczego ludzie szukają gdzieinoziej tej przyjemności?

Prosta rzecz: za mało u nas się robi w tym kierunku, by szerzyć czytelnictwo to raz, a następnie książka u nas za droga! Należałoby więc w świetlicach, w czytelniach różnych związków wzmóc sekcje czytelnictwa. Wykorzystać wszystkie środki do tej akcji!

Wiele tu mogą zrobić ośrodki oświatowe, świetlice etc., ale i pojedyńczy człowiek nie powinien zapominać o tej akcji.

Jeżeli my, w Polsce, nie chcemy wlec się w ogonie za innymi, ale mamy ambicje tworzenia własnych warunków sami — musimy podnieść przez czytanie wartościowych książek własny poziom kulturalny. Książka jest do tego najlepszym środkiem, ona bowiem łączy w sobie największe wartości — a to: piękno i pożytek.

Uwaga. Każdemu na żądanie wysyła bezpłatnie katalogi tanich i pożytecznych książek Rada Okręgowa Spółdzielni Spożywców Z. D., Będzin, ul. Kościuszki 102 (tel. 7.16.66).

A. O.

Lecznictwo sanatoryjno-zdrojowiskowe ubezpieczeń społecznych w zimie.

Wobec słabego wykorzystywania przez ubezpieczalnie społeczne w miesiącach zimowych sanatoriów w Iwoniczu i Krynicy, Zakład Ubezpieczeń społecznych zwrócił uwagę ubezpieczalni, że zgodnie z planem lecznictwa zapobiegawczego na rok 1937, ubezpieczalnie społeczne obowiązane są równomiernie wykorzystywać w ciągu roku przyznane im kontyngenty dni leczenia.

Wielki napływ zgłoszeń na leczenie zapobiegawcze w miesiącach letnich utrudnia bardzo często zrealizowanie tego leczenia i z tego względu pożądane jest kierowanie ubezpieczonych na leczenie sanatoryjne w okresie zimowym.

Jak starać się o leczenie zapobiegawcze na koszt ubezpieczeń.

W związku z rozszerzeniem ram lecznictwa zapobiegawczego w ubezpieczalniach społecznych, którego koszty pokrywane są z funduszów ubezpieczeń emerytalnych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, w jaki sposób można się starać o to leczenie.

Ubezpieczeni na wypadek choroby starać się mogą o zapobiegawcze leczenie sanatoryjne na podstawie opinii lekarza domowego, który po stwierdzeniu konieczności leczenia sanatoryjnego przedstawia ubezpieczalni społecznej odpowiedni wniosek. Na zasadzie tego wniosku ubezpieczony badany jest przez komisję lekarską ubezpieczalni społecznej. W związku z tymi badaniami pracownik nie ponosi żadnych kosztów.

Gdy lekarz domowy nie stwierdzi konieczności leczenia sanatoryjnego, wówczas ubezpieczony może sam zgłosić odpowiedni wniosek do ubezpieczalni społecznej, przy czym w tym wypadku ponosi koszty badania komisyjnego (w wysokości zł. 10, bezrobotni zł. 5).

Pracownicy, wyłączeni z ubezpieczenia na wypadek choroby (zarabiający powyżej zł. 725.—, pracownicy rolni, pracownicy uprawnieni do korzystania z państwowej opieki lekarskiej) składają wniosek o zapobiegawcze leczenie sanatoryjne bezpośrednio do ubezpieczalni społecznej i ponoszą koszty badania komisyjnego.

Przez dobrze postawione związki zawodowe i spółdzielnie prowadzi droga do podniesienia gospodarczego warstw pracujących.

Kronika Związku.

Dnia 17 grudnia ub. r. o godz. 20 odbyło się w Domu Społecznym zebranie dyskusyjne z udziałem p. posła Madeyskiego oraz 185 osób z różnych ośrodków pracowniczych Zagłębia.

Celem zebrania było poinformowanie członków n. Związku oraz sympatyków o posunięciach ustawodawczych w sprawach umów zbiorowych, izb pracy, samorządów w Ubezpieczalniach i ustawy o związkach zawodowych.

W dyskusji nad sprawami pracowniczymi zabierali głos licznie koledzy, służąc p. posłowi cennym materiałem, zaczerpniętym z życia. Poziom dyskusji był wysoki.

Pan poseł Madeyski zwrócił się do nas podczas zebrania o danie opinii pracowniczej w sprawie sposobu dokonania wyborów do samorządu Ubezpieczalni, jaki ma być niebawem wprowadzony, oraz w sprawie projektowanej ustawy o związkach zawodowych.

Wespół ze Związkiem Prac. Ubezp. Społ. Oddział w Sosnowcu opracowaliśmy opinię w tych sprawach, stając na stanowisku, że interes świata pracy wymaga wogóle jak najrychlejszego wprowadzenia w Ubezpieczalniach samorządu chociażby na zasadach ustawy scaleniowej.

W naszej opinii, dotyczącej ustawy o związkach zawodowych podkreśliliśmy, że opracowany projekt nie zmieni w niczym, po wprowadzeniu go w życie, dotychczasowej roli związków w układzie sił społecznych i że właściwym rozwiązaniem byłoby zastosowanie przymusu zrzeszenia się zawodowego.

W memoriale podniesiona została również konieczność jak najrychlejszego zrealizowania izb pracy oraz ustawy o umowach zbiorowych.

—o—

W dniu 9 stycznia b. r. zorganizował Zatząd Związku w salach Domu Społecznego zabawę taneczną pod nazwą „Świerkowa“. Dekoracja odpowiadała w zupełności nazwie zabawy, sala bowiem taneczna została pięknie przystrojona kilkudziesięciu iluminowanymi świerkami i jodłami. Zabawa odbyła się w bardzo miłym nastroju i zadowoleniu.

—o—

W numerze 4 „Pracownika Zagłębia“ zwracaliśmy się do członków n. Związku z prośbą o deklarowanie uczestnictwa w T-wie „Domogród“.

Zgłosiliśmy do T-wa „Domogród“ 15 członków i jeden z nich kol. Domański wygrał połowę pierwszego bliźniaczego domku, wybudowanego już przez T-wo.

Ze względu na trudności finansowe, istniejące w T-wie „Domogród“, opóźnia się wprowadzenie właścicieli do ich nowych siedzib. Fakt wyróżnienia przez los naszego Związku z pośród szeregu różnych organizacyj, wchodzących w skład T-wa „Domogród“ został mile przyjęty.

Koledze Domańskiemu życzymy jak najrychlejszego przejęcia wylosowanego domu. Będzie to najlepsza propaganda T-wa „Domogród“, gdyż wtedy liczni, mocno sceptyczni dzisiejsi obserwatorzy komplikującej się narazie sprawy oddania domku wylosowanym właścicielom, staną się napewno gorliwymi członkami T-wa „Domogród“.

—o—

Ogłoszone już zostały w Monitorze Polskim z dn. 22 I. 1937 r. Nr. 17 nominacje na ławników do Sądu Pracy I i II instancji.

Z ramienia n. Związku otrzymali mandaty:

Do Sądu Pracy (I instancja)

1) kol. Baromski Władysław
2) „ Namieczkowski Feliks
3) „ Otto Antoni
4) „ Szmal Piotr
5) „ Kowalski Stefan

Do Sądu Okręgowego (II instancja)

1) „ Kleszczyński Władysław
2) „ Skarszewski Teofil.

—o—

Związek nasz nie ogranicza się do wewnętrznej tylko rozbudowy przez skupianie coraz większej liczby pracowników umysłowych.

Reprezentując poważną opinię Zagłębia, postanowiliśmy dążyć do wytworzenia konsolidacji w sprawach interesujących w równej mierze poszczególne związki.

Nawiązaliśmy kontakt ze Zw. Prac. Ubezp. Spół. Oddział w Sosnowcu oraz ze Związkiem Techników Rzeczyposp. Polskiej Oddział Zagłębia Dąbrowskiego. Osiągnięte porozumienia, dające niezaprzeczone korzyści ruchowi zawodowemu, są początkiem szerszej konsolidacji warstwy pracowniczej całego Zagłębia, którą nasz Związek zamierza przeprowadzić i stanowić będą niewątpliwie podstawę do osiągnięcia przez pracowników umysłowych należnego im miejsca w układzie sił społecznych naszego terenu.

E. S.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd naszego Związku uprzejmie zaprasza Szanownych Kolegów na

ZEBRANIE INFORMACYJNE ZWIĄZKU

które się odbędzie w niedzielę, dnia 14 marca r. b. o godzinie 10½ w lokalu własnym z następującym porządkiem obrad:

1) Referat społeczny
2) Sprawy organizacyjne
3) „ Kasy Pożyczkowo-Oszczednościowej
4) Wnioski.

Zagadnienia aktualne dnia dzisiejszego i żywotne sprawy naszej organizacji wymagają jak najliczniejszego udziału Szanownych Kolegów, o co bardzo prosimy.

ZARZĄD ZWIĄZKU.

Warunki prenumeraty: Numer pojed. 20 gr. Prenumerata roczna zł. 2,40 z przesyłką poczt. zł. 3,—.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Żytnia 10. Dom Społeczny.

Wydawca: Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Przem. i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego.

Redaktor: **Bronisław Górecki,** prezes Zw. Zaw. Pr. Umysł. Prz. i H. Zagłębia Dąbr. w Sosnowcu.

Drukarnia, Introligatornia „ST. ŚWIĘCKI" sp. z ogr. odp., Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego 19.